**15 GODZINA MĘKI PANA JEZUSA JEZUS PRZED PIŁATEM. PIŁAT ODSYŁA GO DO HERODA**

1. **MODLITWA PRZED KAŻDĄ GODZINĄ**

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś cierpieć tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać (**15**) Godzinę.

Dla tych Godzin, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen.

Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych.

Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam.

1. **ROZWAŻANIE GODZINA 15**

**7 do 8 nad ranem**

**Jezus przed Piłatem. Piłat odsyła Go do Heroda**

Mój zakuty w kajdany Jezu, twoi wrogowie wraz z Kapłanami, prezentują Cię Piłatowi. Stwarzając fałszywe wrażenie pobożności i pod pozorem skrupułów, z uwagi na zbliżające się święto Paschy, pozostają na zewnątrz atrium. A Ty moja Miłości, widząc całą głębię ich złej woli, czynisz zadośćuczynienie za hipokryzję tych, którzy są wyświęceni. Ja również czynię zadośćuczynienie razem z Tobą. Ale podczas gdy Ty Sam zajmujesz się czynieniem dobra dla nich, oni zaczynają oskarżać Cię przed Piłatem, wymiotując całą truciznę, jaka jest w nich przeciwko Tobie.

Piłat okazuje brak usatysfakcjonowania zarzutami, jakimi Cię obarczają i aby mieć właściwą podstawę do skazania, przywołuje Cię na stronę i sam egzaminuje, pytając: *„Czyś Ty królem żydowskim?”*

A Ty, Jezu, Mój prawdziwy Król, odpowiadasz: ***„Moje Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby tak było, tysiące anielskich legionów stanęłoby w Mojej obronie.”***

Piłat zaskoczony i poruszony postawą i dostojeństwem Twoich słów, mówi do Ciebie: *„Co? Ty jesteś Królem?”*

A Ty: ***„Jestem, jak powiedziałeś i przyszedłem na ten świat, aby uczyć Prawdy.”***

Piłat wychodzi na taras. Nie chcąc wiedzieć nic więcej i przekonany o Twojej niewinności, oświadcza: *„Nie znajduję jakiegokolwiek przewinienia w tym człowieku.”*

Doprowadza to Żydów do wściekłości i oskarżają Cię o wiele innych rzeczy, ale Ty pozostajesz milczący i nie bronisz się. Czynisz zadość za słabość sędziów, gdy znajdują się w obliczu despoty, oraz za ich niesprawiedliwość, jak również modlisz się za niewinnych, ciemiężonych i opuszczonych.

Piłat widząc wściekłość Twoich wrogów oraz chcąc się Ciebie pozbyć, odsyła Cię do Heroda.

 **Jezus przed Herodem**

Mój Boski Królu, chcę powtórzyć Twoje modlitwy i zadośćuczynienia oraz towarzyszyć Ci w drodze do Heroda.

Widzę, że Twoi rozwścieczeni wrogowie chętnie by Cię pożarli. Jesteś prowadzony pośród obelg, ciosów i drwin. Dostarczyli Cię przed Heroda, on, nadęty, zadaje Ci wiele pytań. Ty ani nie odpowiadasz, ani nawet na niego nie patrzysz. Herod zirytowany, ponieważ nie może zaspokoić swojej ciekawości, oraz czując się poniżony przez Twoje długie milczenie, oznajmia wszystkim, że jesteś obłąkany i pozbawiony rozumu. I rozkazuje, aby Cię jako takiego traktowano. Dla zrobienia z Ciebie pośmiewiska, nakazuje Cię ubrać w białą szatę i oddać w ręce żołnierzy, dając im sposobność do znęcania się nad Tobą tak, jak im się podoba.

Mój niewinny Jezu, nikt nie znajduje w Tobie winy. Jedynie Żydzi, ponieważ ich nieprawdziwa religijność nie może dopuścić, aby światło prawdy mogło rozbłysnąć w ich umysłach.

Mój Jezu, Nieskończona Mądrości, jakże wiele kosztuje Cię, dać się uznać za obłąkanego! Żołnierze wykorzystują to, obalają Cię na ziemię, kopią, opluwają, wyszydzają i biją kijami. Uderzenia są takie, że wydaje się, że zaraz umrzesz. Ból, nikczemność i upokorzenie są tak wielkie i tak straszliwe, że Aniołowie płaczą i zakrywają twarze skrzydłami, aby tego nie widzieć.

Mój obłąkany Jezu, ja też chciałabym nazwać Cię obłąkanym, ale obłąkanym z Miłości. Twoje miłosne obłąkanie polega na tym, że nie zniechęcasz się, Ty się modlisz i czynisz zadośćuczynienie za ambicje królów, którzy dążą do królestwa poprzez rujnowanie ludzi, za masakry, które są ich udziałem, za obfitość krwi, jaką przelewają dla kaprysu, za wszystkie grzechy wynikające z ciekawości, za grzechy popełnione w sądach i w wojsku.

Mój Jezu, wzruszającym jest patrzeć na Ciebie, jak pośród tak wielu zniewag modlisz się i czynisz zadośćuczynienia. Twoje słowa odbijają się echem w moim sercu i robię wszystko to, co Ty czynisz. A Teraz, pozwól mi stanąć u twego boku, dzielić z Tobą ból i pocieszyć Cię moją miłością. I, usuwając od Ciebie Twoich wrogów, biorę Cię w swoje ramiona, aby Cię wzmocnić i złożyć pocałunek na Twoim Czole.

Moja słodka Miłości, widzę, że oni nie chcą zostawić Cię w spokoju. Herod odsyła Cię do Piłata. Twoja droga do Heroda była bolesna, ale Twój powrót będzie straszliwszy, bo widzę, że Żydzi są jeszcze bardziej rozwścieczeni niż poprzednio i za każdą cenę zdecydowani doprowadzić do Twojej śmierci.

Dlatego, zanim opuścisz pałac Heroda, chcę Cię pocałować i pośród tak wielu cierpień, potwierdzić moją miłość do Ciebie. A Ty, dodaj mi sił Swoimi pocałunkami i Swoim błogosławieństwem abym mogła podążyć za Tobą do Piłata.

1. **DZIĘKCZYNIENIE PO KAŻDEJ GODZINIE** ……………………

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami.

We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć, **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię.”**

Tak, O Jezu, to **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię**” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. “**Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię”** za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim **“Dziękuję Ci” i “Błogosławię Cię.”**

Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, **“Błogosławię Cię”,** tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.